



Oblężenie na Józefowie

Mazowiecki Szpital Specjalistyczny przeżywa prawdziwe oblężenie. W ciągu doby na szpitalny oddział ratunkowy zgłasza się ponad 200 osób. Jeśli ta liczba wzrośnie, to za dwa – trzy miesiące lecznica może się stać całkowicie niewydolna.

str. 3

Hiltona nie będzie?

Firma Unirest, która w zabytkowym pałacyku Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego miała wybudować Hotel Garden Inn, wstrzymała wszystkie prace. Decyzja, co dalej, ma być podjęta w ciągu miesiąca lub dwóch.

str. 4

Wybierz swój projekt

Od poniedziałku, 31 sierpnia będzie można głosować na Budżet Obywatelski 2021. Na liście znajdzie się ponad 200 projektów, m.in. ławki literackie i biblioteczki plenerowe, bezpłatna pomoc seniorom w drobnych naprawach czy budowa placu zabaw przy PSP nr 17.

str. 5



Fot. Piotr Nowakowski

One też mają swoją historię

Topiel, Grenadierów, Złota, Limanowskiego, Spokojna, Zielone Wzgórze, Kopernika, Posłów Greckich, Wrześniowskiego... Wśród ponad 900 radomskich ulic są i takie, które swój rodowód wywodzą aż ze średniowiecza. Jedne swoją nazwą szczytą się od ponad stu lat, patroni innych zmieniali się po kilka razy.

str. 6

REKLAMA

rhm
radomskie hale mięsne

Wenera 10a/Szarych Szeregów

ŚWIEŻE PRODUKTY OD REGIONALNYCH PRODUCENTÓW,
OGROMNY WYBÓR ODZIEŻY, BUTÓW, TOREBEK I DODATKÓW
MEBLE I DODATKI DO WNĘTRZ

**ZAWSZE UDANE
BEZPIECZNE ZAKUPY**



Dzieje się!

Piątek, 28 sierpnia

➔ **„Carmen Funebre” na finał.** Kończy się przegląd teatrów ulicznych „Ulica Teatralna”. O godz. 21 na placu przed Teatrem Powszechnym zaprezentowany zostanie wielokrotnie nagradzany spektakl poznańskiego Teatru Biuro Podróży „Carmen Funebre”. Przedstawienie powstało w 1994 roku, a twórców zainspirowały nasilające się wówczas konflikty etniczne, wybuchy nacjonalizmu i wojna w Bośni. W „Carmen Funebre” Teatr Biuro Podróży używa spektakularnych środków przyciągających uwagę zarówno doświadczonych widzów, jak i przypadkowego przechodnia. Szczudła, ogień, efekty świetlne, przejmująca muzyka wywołują łęk i współczucie. Widzowie będą wpuszczani na godzinę przed spektaklem. Liczba miejsc ograniczona do 150 osób. Pozostałe osoby będą mogły oglądać spektakl spacerując wokół pl. Jagiellońskiego po wyznaczonych trasach komunikacyjnych.

Sobota, 29 sierpnia



➔ **Koncert na finał wakacji.** O godz. 19 w muuzli w parku im. Tadeusza Kościuszki rozpocznie się koncert „Limboski Solo Act”. Limboski, czyli Michał Augustyniak to muzyk związany z Krakowem, przede wszystkim piosenkarz i gitarzysta, autor tekstów, dwukrotnie nominowany do Fryderyków. Z sukcesami uczestniczył w programach telewizyjnych

zycznych typu talent show. Aktywny na scenie od ponad 13 lat, wypowiada się artystycznie w obszarach muzyki alternatywnej, bluesa, piosenki autorskiej, rocka alternatywnego i innych.

Niedziela, 30 sierpnia

➔ **Spacer po Radomiu.** Stowarzyszenie Droga Mleczna zaprasza na kolejny, po długiej przerwie, spacer po Radomiu. Temat pierwszej w czasach zarazy wycieczki nie mógł być inny – „Radomska służba zdrowia”. Odwiedzimy miejsca związane z medycyną, farmacją i ochroną zdrowia, a Krzysztof Skarżycki odpowie na pytania, jakie epidemie nawiedzały Radom w przeszłości i jak radzili sobie z nimi mieszkańcy, co w przeszłości było największym problemem zdrowotnym radomian. Start o godz. 15. Miejsce zbiórki: Stary Ogród, obok pomnika ks. Kotlarza. Organizatorzy proszą o zabranie na spacer maseczek.

➔ **Wieczorek taneczny na Idalinie.** Dom Kultury „Idalin” zaprasza o godz. 17 na wieczorek taneczny w Klubie Seniora. Wstęp płatny.

➔ **Lato z ROK-iem.** O godz. 19 w muuzli w parku im. Tadeusza Kościuszki rozpocznie się ostatnia już odsłona cyklu „Lato z ROK-iem”. Radomska Orkiestra Kameralna zaprezentuje m.in. tańce słowiańskie Antonina Dwořáka i tańce węgierskie Johanna Brahmsa. Wstęp za okazaniem bezpłatnej wejściówki. Wejściówki będą rozdawane w dniu koncertu od godz. 18 przy muuzli. Liczba miejsc ograniczona.

NIKA

Żonglerzy i kuglarze

Światowej sławy iluzjoniści, żonglerzy, kuglarze i poskramiacze ognia zawitają w sobotę i niedzielę (29 i 30 sierpnia) na deptak na ul. Żeromskiego.

Przed nami Międzynarodowy Festiwal Artystów Ulicznych i Precyzji. Radomianie już po raz dziewiąty będą mieli okazję podziwiać występy iluzjonistów i artystów ulicznych z całego świata. Wydarzenie to już na stałe wpisało się do kalendarza najciekawszych imprez organizowanych w naszym mieście i przyciąga prawdziwe tłumy; festiwal oglądają z przyjemnością nie tylko radomianie, ale także goście z innych miast Polski.

– Festiwal to jedyna okazja, by podziwiać legendarne pokazy największych gwiazd sztuki ulicznej. Dzięki otwartej formule dostosowanej do odbiorców w każdym wieku, gwarantuje niezapomnianą zabawę i niezapomniane wrażenia. Jak co roku odwiedzą nas światowe gwiazdy sztuki ulicznej i najlepsi artyści z Polski – zapowiadają Adrian Pruski, czyli Just Edi Show, pomysłodawca i organizator wydarzenia.

Do Radomia zawita m.in. El Kote (chilijski temperament, niepowtarzalne poczucie humoru i spontaniczność to podstawa jego spektakularnego pokazu), Zaktakular (artysta pochodzący z Nowej Zelandii, prezentujący elementy akrobatyki w kole, tzw. cyrwheel, balansowania na wysokości, żonglerki i polyanie ognia; całe show prowadzone jest w dynamiczny i zabawny sposób) i Logy on Fire (Logy jest rodowitym Irlandczykiem z ponad 10-letnim doświadczeniem w występach ulicznych; jego pokaz to połączenie sztuki cyrkowej, komedii i sporęj dawki ryzykownych numerów). Kris Juggling z kolei zaprezentuje połączenie choreografii tanecznej, iluzji i żonglerki kontaktowej. Do Radomia przyjadzie także Kacper Mysiorek – jeden z najbar-



Foto: archiwum ośrodku

dziej doświadczonych polskich artystów ulicznych, Maciej Sokołowski – artysta z wieloletnim doświadczeniem, specjalizujący się w akrobatyce i ekwilibryście i Rafał Śpiewak – artysta przeobrażający się w żywe rzeźby. Radomska grupa kobiet przedstawi pole dance, a Teatr Kulka – niemy spektakl komediowy, skierowany do widza w każdym wieku, a inspirowany czarno-białym kinem, twórczością Benny Hilla i cyrkiem. Najmłodszych natomiast zachwyci, jak zawsze, modeling balonowy. Bo mistrz potrafi urzeczywistnić fantazję nawet najbardziej wymagającego malucha.

Międzynarodowy Festiwal Artystów Ulicznych i Precyzji zaplanowano w sześciu lokalizacjach na ul. Żeromskiego, głównie przy fontannach i na pl. Corazziego. W sobotę zacznie się o godz. 17 i potrwa do 21.30; w niedzielę iluzjonistów będziemy mogli podziwiać już od godz. 16.

Nad wydarzeniem patronat objęła Radomska Grupa Mediowa.

KOS, NIKA

Pojechali, zwyciężyli

Dwa przedwojenne Łuczniczki i kultowy składak Wigry pokazali w Czechach przedstawiciele Muzeum Polskich Rowerów.

Pierwsze Międzynarodowe Mistrzostwa Czech Rowerów Zabytkowych „Elegant Silesia 2020” w miejscowości Hradec nad Moravicami odbyły się w ubiegły weekend. Pojawiła się tam, rzecz jasna, reprezentacja radomskiego Muzeum Polskich Rowerów. „Na naszej mini wystawie zaprezentowaliśmy dwa modele radomskich Łuczniczek oraz kultowy składak Wigry 3. Jedną z licznych atrakcji imprezy był retro wyścig na dystansie 86 km, w którym w kategorii wiekowej 31-50 udało nam się zdobyć pierwsze miejsce jadąc oczywiście przedwojennym Łuczniczkiem” – czytamy na facebookowej stronie MPR.

Przedstawiciele muzeum zwiedzili też wystawę „Fenomen cyklistyka” w Opawie i muzeum w Ostrawie. „Rewelacyjne eksponaty w dużej mierze jeszcze z XIX wieku, dużo historii, ciekawostek, unikatów, ciekawa forma ekspozycji. Podglądamy, trochę zazdrościmy, edukujemy się szukając nowych pomysłów” – napisali.

CT

Koniec wakacji w komunikacji

Od soboty, 29 sierpnia zmieniają się rozkłady jazdy komunikacji miejskiej. Po wakacjach zostaną też przywrócone linie 20 (od 1 września) i 22 (od 31 sierpnia).

Jak informuje Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji, zmiany rozkładów będą polegać przede wszystkim na przywróceniu częstotliwości kursowania przed wakacji. Możliwe są niewielkie przesunięcia godzin odjazdów niektórych kursów z pętli końcowych i z przystanków na trasach, spowodowane głównie korektami czasów przejazdów. Przesunięty w okresie wakacji kurs linii 5 w dni powszednie z pętli Pruszków z godz. 5.28 na 5.19 będzie pozostawiony w nowym rozkładzie już na stałe. Zmiany obejmą poza tym niektóre kursy zjazdowe do zajezdni (przesunięcia godzin, likwidacja lub dodanie nowych).

By maksymalnie wykorzystać autobusy elektryczne, MZDK zdecydował, że będą one obsługiwały oprócz linii 1 również niektóre kursy na liniach 7, 9, 12 i 14 (w zależności od połączeń będą na nich jeździć przez cały dzień lub jedynie w wybranych godzinach). Uwaga! W przypadku doładowywania baterii autobusów linii 7 (w kierunku Michałowa) i 14 (w kierunku Sądkowa) na pętli przy ul. Sycyńskiej obowiązują następujące zasady: na okres ładowania autobusy podjeżdżają na przystanek os. Południe 07 (po stronie sklepu Leroy Merlin), a następnie robią okrażenie przez odcinek ul. Sycyńskiej wzdłuż pętli i podjeżdżają po pasażerów na swój właściwy przystanek początkowy os. Południe 05 (po stronie wieżowców).

Kursowanie zawieszonych na okres wakacyjny linii 20 i 22 zostanie przywrócone w poniższych terminach: linia 20 (Malczew – Ustronie/Radomskiego) od 1 września (wtorek), tylko w dni nauki szkolnej; linia 22 (Obozisko – Lasowice) od 31 sierpnia (poniedziałek), tylko w dni powszednie. Ponownie będą dla nich obowiązywać przystanki Grzebieniowa/Żródłowa 01 i 02, Ustronie/Radomskiego 01 (pętla), a także Rajec Szlachecki I 01 i 02, Rajec Szlachecki II 03 i 04, Rajec Szlachecki III 05 i 06, Lasowice I 01 i 02, Lasowice 04 (pętla).

CT

„Kwartet Beethovena” doceniony

„Kwartet Beethovena” – fabularny film o Radomiu w czasach II wojny światowej przygotowany przez Resursę Obywatelską uzyskał wsparcie Fundacji PZU. Dzięki temu premiera odbędzie się jeszcze w tym roku.



Foto: OKiSz-Resursa Obywatelska

II wojna światowa, napaść Niemiec na Polskę, okrucieństwo hitlerowców, mordy na Polakach, zagłada Żydów... W tej pełnej grozy i śmierci rzeczywistości człowieczeństwo może ocalić sztuka. Grupa radomskich nastolatków przedziera się regularnie do getta na Glinicach, gdzie przesiedlono najlepszego w mieście nauczyciela muzyki – Pawła Gisera. Młodzi uczą się u wybitnego mistrza, szmuglując jednocześnie do getta żywność i lekarstwa. Zaczarowany świat muzyki daje nadzieję na normalność, na pokonanie wroga, na nowe, lepsze życie. Marzenia zdają się zwyciężać strach i śmierć... Niestety, wkrótce po wspólnym – żydowskich muzyków i polskich nastolatków – koncercie hitlerowcy likwidują getto. Giser ginie. Taka jest, w skrócie, fabuła „Kwartetu Beethovena”.

Niezwykłe są okoliczności, w jakich doszło do spisania tej historii. – Wiele lat po wojnie spotkali się przypadkowo, nie znając wcześniej, dwaj radomianie: Waldemar Nowakowski i mieszkający już wtedy w Stanach Salomon Birenbaum. Zaczęli rozmawiać o rodzinnym mieście, szukać wspólnych znajomych i okazało się, że obaj uczyli się gry na skrzypcach. Birenbaum przed 1939 rokiem, zanim z getta trafił do Auschwitz, a Nowakowski podczas okupacji. Historia nauki w getcie wydała się Birenbaumowi tak ciekawa, że poradził Nowakowskiemu, by ten ją spisał – opowiada Renata Metzger, dyrektor Resursy Obywatelskiej.

Wspomnienia kilka lat temu ukazały się drukiem – w specjalnym numerze Biuletynu Kwartalnego Radomskiego Towarzystwa Naukowego poświęconym społeczności żydowskiej Radomia. Promocja wydawnictwa, w której uczestniczył także Waldemar Nowakowski, odbyła się podczas organizowanych przez Resursę Spotkań z Kulturą Ży-

dowską „Ślad”. – Już wtedy wiedzieliśmy, że to doskonala opowieść na scenariusz – zdradza dyrektorka Resursy.

Najpierw OKiSz na podstawie „Kwartetu Beethovena” przygotował spektakl teatralny. Grany był m.in. w plenerze – na Glinicach, w pobliżu miejsca, gdzie w getcie został uwięziony Giser. Przedstawienie odbywało się w ramach uroczystości upamiętniających 75. rocznicę likwidacji radomskiego getta. Wdziął je m.in. Salomon Birenbaum.

– Teraz, dzięki wsparciu Fundacji PZU powstaje film fabularny. Cieszymy się, że fundacja doceniła nasz projekt. Premiera jeszcze w tym roku – zapewnia Renata Metzger.

Na ekranie zobaczymy zarówno aktorów amatorów, jak i studentów szkół aktorskich czy zawodowych aktorów. Waldemara zagra właśnie student – Błażej Radecki. W rolę charyzmatycznego nauczyciela muzyki Pawła Gisera wcieli się Jerzy Walczak, aktor Teatru Żydowskiego. Na ekranie Walczaka można było zobaczyć m.in. w takich słynnych produkcjach jak „Syn Szawła”, „W ciemności”, „Korczak” czy „Austeria”. – Jerzy Walczak od razu zachwylił się historią opowiedzianą w „Kwartecie...”. Uznał – podobnie jak my i jak Fundacja PZU – że należy ją opowiedzieć w filmie i w ten sposób postarać się dotrzeć do jak najszerszego grona odbiorców. Aktorowi z tak dużym doświadczeniem, występującemu wcześniej u renomowanych reżyserów, w dużych produkcjach, w żaden sposób nie przeszkadzało to, że tym razem wystąpi w produkcji radomskiego ośrodka kultury – twierdzi dyrektorka Resursy.

Za scenariusz i reżyserię odpowiadają Piotr Buczak i Damian Drabik. Zdjęcia kręcono już w skansenie i na ulicach miasta. Wkrótce kolejne sceny.

CT

BEZPŁATNY TYGODNIK DLA RADOMIA I REGIONU

Radom, ul. Okulickiego 39; II p.; tel. 48 360 25 25
Reklama „7 Dni”, Radio Rekord, CoZaDzień.pl, TV Dami
RadomLed – ekrany ledowe, 875 tablic reklamowych
w windach i na klatkach schodowych: tel. 519 119 513,
reklama@radiorekord.pl



ISSN 1895-8451

Dyrektor wykonawczy Radomskiej Grupy Mediowej: Krzysztof Domagala
P.o. redaktora naczelnego Radomskiej Grupy Mediowej: Milena Majewska

Kierownik redakcji: Iwona Kaczmarska
Dziennikarze: Rokana Chalabry, Adam Kowalczyk, Katarzyna Kurek, Maciej Kwiatkowski,
Michał Nowak, Katarzyna Skowron, Paweł Sochalski
Projekt graficzny: 7 Dni
Nakład: 10 tys. egzemplarzy

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń
Wydawca: Radomska Grupa Mediowa Sp. z o.o., ul. Okulickiego 39, 26-600 Radom
Druk: PRINT PACK GROUP Sp. z o.o.; Kamień, ul. Radomska 2, 26-800 Białobrzegi

Trójka kandydatów

Trzy osoby kandydują na dyrektora Resursy Obywatelskiej. Pierwsze posiedzenie komisji konkursowej zaplanowano na 2 września.

Chętni na stanowisko dyrektora Resursy mogli składać oferty do poniedziałku, 17 sierpnia. – Zainteresowanie konkursem nie było duże – przyznał Sebastian Równy, dyrektor Wydziału Kultury UM. – Mamy trzy kandydatury.

Przypomnijmy: 1 stycznia 2012 roku weszła w życie znolizowana ustawa o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. I nie ma już możliwości zatrudnienia dyrektorów samorządowych instytucji kultury na czas nieokreślony. Zgodnie z art. 15 tego dokumentu jedynym trybem nawiązania stosunku pracy z dyrektorem jest powołanie go na czas określony. Dlatego miasto ogłosiło konkurs na dyrektora Resursy Obywatelskiej. Od kandydatów wymagało m.in. wykształcenia wyższego magisterskiego, minimum pięcioletniego doświadczenia zawodowego przy tworzeniu projektów kulturalnych lub pracy w instytucjach kultury oraz minimum trzyletniego doświadczenia w zarządzaniu w kulturze. Kandydat musiał też przygotować „program realizacji zadań w zakresie bieżącego funkcjonowania i rozwoju OKiSz »Resursa Obywatelska« uwzględniający działalność w głównej siedzibie instytucji oraz w części działu muzealnego w Kamienicy Deskurów”.

Komisja konkursowa na pierwszym posiedzeniu zbierze się 2 września. Wtedy też otwarte zostaną koperty kandydatów.

NIKA

Obleżenie na Józefowie

Mazowiecki Szpital Specjalistyczny przeżywa prawdziwe obleżenie. W ciągu doby na szpitalny oddział ratunkowy zgłasza się ponad 200 osób. Jeśli ta liczba wzrośnie, to za dwa – trzy miesiące lecznica może się stać całkowicie niewydolna.

● KATARZYNA SKOWRON

Choć w ostatnich dniach w Radomiu nie ma większego wzrostu zachorowań na koronawirusa, to sytuacja w służbie zdrowia nie wydaje się kolorowa. Bo po przekształceniu Radomskiego Szpitala Specjalistycznego w placówkę jednoimienną, lecznica na Józefowie znalazła się w bardzo trudnym położeniu.

– Problem się robi taki, że szpital po ponad trzech miesiącach samodzielnej działalności w Radomiu zapycha się. Mamy tragiczną sytuację, jeśli chodzi o liczbę pacjentów – mówi Krzysztof Zajac – wiceprezes MSS.

Wiceprezes Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego twierdzi, że prawdziwe obleżenie przeżywa szpitalny oddział ratunkowy; jedyny w tej chwili nie tylko w całym mieście, ale i w okolicy.

– Przed wybuchem epidemii koronawirusa funkcjonowały dwa SOR-y, a i tak były problemy z liczbą pacjentów. Można sobie wyobrazić, jakie są teraz, kiedy właściwie podstawowa opieka zdrowotna



Fot. archiwum oszczędni.pl

w Radomiu nie istnieje – mówi Krzysztof Zajac. – Na SOR przychodzą pacjenci z drobiazgami i zajmują kolejkę; w ciągu doby mamy na SOR-ze ponad 200 pacjentów. W związku z tym, że oddział ma swoją objętość, tworzy się niebezpieczna sytuacja. Boimy się, że w tym tłoku przepuścimy kogoś, kto ma wynik dodatni.

Mazowiecki Szpital Specjalistyczny przygotowuje się na to, co może nastąpić na jesieni, czyli na drugą falę zakażeń koronawirusem. – Otrzymaliśmy pomoc od marszałka. Kupiliśmy m.in. analizatory do diagnostyki, które pozwolą nam w ciągu 30 minut uzyskać wyniki testu na koronawirusa. Wówczas będziemy wiedzieli, czy pacjenta możemy przyjąć, czy nie – tłumaczy wiceprezes lecznicy.

W szpitalu na Józefowie od początku epidemii wykryto 331 przypadków zakażeń koronawirusem. W sumie wykonano tam prawie 28 tys. testów na COVID-19.

Przypomnijmy: RSS, decyzją wojewody mazowieckiego, w kwietniu został przekształcony w szpital jednoimienny o profilu zakaźnym. Decyzja taka została podjęta ze względu na sporą liczbę

zakażeń oraz bezpieczeństwo personelu i pacjentów. We wtorek Elżbieta Cieślak, rzeczniczka Radomskiego Szpitala Specjalistycznego poinformowała nas, że w lecznicy hospitalizowanych jest 61 osób, z czego 30 z potwierdzonym zakażeniem. Mniej więcej taka liczba pacjentów utrzymuje się już od kilku tygodni. Tymczasem szpital dysponuje ponad 500 łózkami.

– Na razie podejmujemy procedury, żeby się przygotować na dwie ewentualności. Bo niewykluczone, że szpitalem jednoimiennym będziemy jeszcze przez jakiś czas. Ale bierzemy również pod uwagę i taki scenariusz, że wracamy do normalnej pracy – tłumaczy Grażyna Penza, zastępca dyrektora ds. eksploatacyjnych RSS. – Czynimy starania, by pozyskać sprzęt do prowadzenia badań genetycznych w kierunku COVID-19. Uważam, że będzie to potrzebne i nam, i miastu; jeśli będziemy robić te badania na miejscu, szybciej otrzymamy wyniki.

Od początku epidemii (16 marca) do 15 sierpnia w RSS hospitalizowanych było w sumie 947 pacjentów.

Chcą odwołać Kingę Bogusz

Odwołania przewodniczącej rady miejskiej domaga się Koalicja Obywatelska. Wniosek w tej sprawie będzie głosowany na dzisiejszej (28 sierpnia) sesji.

Wniosek, podpisany przez wszystkich radnych Koalicji Obywatelskiej, został złożony w czwartek, 20 sierpnia. – O powodach obszernie i ze szczegółami powiemy podczas sesji, kiedy to wniosek o odwołanie pani przewodniczącej będzie rozpatrywany – powiedziała nam Marta Michalska-Wilk, przewodnicząca klubu radnych Koalicji Obywatelskiej. – Generalnie chodzi o niewywiązywanie się przez panią przewodniczącą z zapisów art. 10 regulaminu obrad rady miejskiej.

Art. 10 regulaminu stanowi: „Przewodniczący Rady Miejskiej stoi na straży praw i godności Rady, reprezentuje Radę, przewodniczy jej obradom, zwołuje w razie potrzeby Prezydium Rady, przewodniczy jego obradom, sporządza (przygotowuje) porządek obrad sesji Rady, zwołuje nadzwyczajne posiedzenia Komisji, podejmuje inne czynności wynikające z Regulaminu Obrad Rady Miejskiej i innych przepisów”.

Wniosek o odwołanie przewodniczącej RM znalazł się w porządku obrad posiedzenia zwołanego na 28 sierpnia. – Tak się składa, że będzie to sesja absolutoryjna. Niedługo upłyną dwa lata, kiedy Kinga Bogusz sprawuje swoją funkcję, i myślę, że to dobry moment, by podyskutować także o tym, jak pani przewodnicząca wywiązuje się ze swoich obowiązków. Naszym zdaniem pozostawia to wiele do życzenia – uważa Michalska-Wilk.

W listopadzie 2018 roku na szefa rady był tylko jeden kandydat – klub radnych PiS zgłosił Kingę Bogusz. Nikogo nie zaproponowała Koalicja Obywatelska. Jak wyjaśniała wtedy Marta Michalska-Wilk, klub poprze kandydaturę Kingi Bogusz, dając jej w ten sposób „kredyt zaufania”. – Bo nie chcemy, żeby to była przewodnicząca tylko klubu PiS. Liczymy, że będzie pani chciała współpracować i z naszym klubem – mówiła Michalska-Wilk.

W głosowaniu tajnym za kandydaturą Kingi Bogusz opowiedziało się 27 radnych; nikt nie był przeciwny, nikt nie wstrzymał się od głosu. – Chciałam bardzo serdecznie podziękować za oddanie na mnie głosu – zarówno radnym Prawa i Sprawiedliwości, jak i Koalicji Obywatelskiej – mówiła nowo wybrana przewodnicząca. – Deklaruję chęć współpracy zarówno z panem prezydentem, jak i wszystkimi klubami w radzie.

NIKA

AUTOPROMOCJA

PRACA 
w Niemczech

**dla kobiet i mężczyzn
stała lub wakacyjna
premie do 200 euro**

727 010 119 48 386 92 35
www.remax-praca.pl

KRAZ: 7765



Co Za JAZDA!

ROWEROWA WYPRAWA DO PRZYTYKA

Wyjazd: niedziela, 6 września, godz. 10.00,
z parkingu przy Radomskich Halach Mięsnych, ul. Wernera 10A

Zgłoszenia: SMS na nr 7248
o treści jazda.przytyk.imienazwisko (koszt: 2,46 zł z VAT)

Hiltona nie będzie?

Firma Unirest, która w zabytkowym pałacyku Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego miała wybudować Hotel Garden Inn, wstrzymała wszystkie prace. Decyzja, co dalej, ma być podjęta w ciągu miesiąca lub dwóch.

● IWONA KACZMARSKA

Od czerwca z każdym dniem przy ul. Żeromskiego i Kilińskiego było mniej robotników. Jak się dowiedzieliśmy nieoficjalnie, wykonawcy poszczególnych etapów kończyli prace, ale nikt nie zaczynał nowych. W zasadzie sama bryła przyszłego hotelu jest już skończona. W tej chwili na placu budowy pracuje kilka osób przy elewacji.

– Inwestycja w Radomiu – podobnie jak wszystkie inne – została wstrzymana – usłyszeliśmy w czwartek w firmie Unirest. – Trudno w tym momencie powiedzieć, co z budową będzie się działo dalej. Decyzja może zostać podjęta w miesiąc albo za dwa.

Przypomnijmy: zarówno zabytkowy pałacyk Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego przy fontannach, jak i budynek szkoły odzieżowej od strony ul. Kilińskiego były własnością miasta do 2013 roku. Wtedy to firma PartnerDom wygrała przetarg na zakup nieruchomości. Była to tzw. transakcja wiązana – PartnerDom dostał budynki i ziemię, oferując w zamian miastu nie gotówkę, tylko 77 mieszkań w dawnym hotelu przy ul. Staroopatowskiej. W pałacyku spółka planowała hotel z częścią restauracyjną, dostępną nie tylko dla gości hotelowych, oraz biura. Zgodnie z umową z miastem PartnerDom miał pięć lat – od 2014 roku – na remont budynków i oddanie hotelu do użytku. Firma inwestycję nawet zaczęła, ale po niecałych trzech latach zaniechała prac. Rozbijając przy oka-



Fot. Szymon Wykret

zacji zabytkową więźbę dachową pałacyku Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

W kwietniu 2018 roku PartnerDom ostatecznie zrezygnował z inwestycji i przedstawił miastu nowego właściciela – warszawską spółkę Unirest, właściciela kompleksu DoubleTree by Hilton – Hampton by Hilton Kraków oraz dwóch Hamptonów: w Gdańsku Oliwie i Oświęcimiu. Unirest był gotów

dokończyć remont i uruchomić przy ul. Żeromskiego i Kilińskiego hotel. Miasto wyraziło zgodę, program funkcjonalno-użytkowy zaakceptował także konserwator zabytków. Obie strony uzgodniły, że obiekt zostanie oddany do użytku w ciągu trzech lat od dnia podpisania umowy, czyli do wiosny 2021 roku. Kilka dni później Unirest poinformował, że podpisał list intencyjny z siecią Hilton w sprawie

udzielenia franczyzy na markę Hilton Garden Inn. W Radomiu zaplanowano czterogwiazdkowy hotel z około 115 pokojami w kilku wariantach. Do dyspozycji gości miał być również garaż podziemny z 30 miejscami. Jedną z trzech kondygnacji przeznaczono dla strefy fitness. Przy ul. Kilińskiego i Żeromskiego znalazłaby się także część konferencyjna i – oczywiście – restauracja oraz bar.

Za projekt odpowiadała łódzka firma 4Design Architektki i Inżynierowie Gola Głażewski, a generalnym wykonawcą została kielecka firma Creo HTL. Unirest zapowiadał, że Hilton Garden Inn w Radomiu przyjmie pierwszych gości w 2020 roku.

Pałacyk Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego powstał w 1852 roku. Na zlecenie towarzystwa reprezentacyjny budynek zaprojektowali architekci: Ludwik Radziszewski i Henryk Marconi. Od 1922 roku w budynku mieścił się oddział Banku Ziemskiego SA w Warszawie, a po jego likwidacji w 1933 umieszczono tutaj Państwowe Żeńskie Gimnazjum Krawieckie. W czasie okupacji niemieckiej urządzono w budynku najpierw szpital wojskowy, a potem kasyno. Po wojnie przy ul. Żeromskiego ulokowano Technikum Odzieżowe i Zasadniczą Szkołę Odzieżową. W 2003 roku budynek został przekazany Państwowej Szkole Muzycznej I i II stopnia im. Oskara Kolberga. W 2010 roku szkoła muzyczna wyprowadziła się do nowej siedziby, a pałacyk stał nieużytkowany.

Więcej miejsc dla przedszkolaków

Do budynku po dawnym gimnazjum nr 11 przy ul. Kujawskiej zostanie przeniesione Przedszkole Publiczne nr 12. Znajdzie się tam również miejsce dla poradni psychologiczno-pedagogicznej z ul. Toruńskiej.

Radni zaakceptowali wniosek prezydenta o wpisanie do Wieloletniej Prognozy Finansowej dostosowania obiektu do nowej funkcji, rezerwując na ten cel 6 mln zł. – Koncepcja zagospodarowania tego budynku była już opracowywana przez panią dyrektor przedszkola i panią dyrektor poradni. Na podstawie tej koncepcji, tworzona jest dokumentacja projektowa. Mamy ogromną nadzieję i jesteśmy zdeterminowani, żeby jeszcze w tym roku ogłosić przetarg na prace budowlane – mówi wiceprezydent Katarzyna Kalinowska.

Od 1 września 2021 nową siedzibą przedszkola nr 12 będzie budynek przy ul. Kujawskiej, natomiast w budynku przy ul. Wernera utrzymają się pozostałe oddziały przedszkolne. Co istotne, będzie to przedszkole integracyjne. – Będą

tam uczęszczały dzieci z orzeczeniem. Bo mamy coraz więcej dzieci, którzy mają orzeczenie z poradni psychologiczno-pedagogicznej o specjalnym procesie kształcenia. W związku z tym tego typu placówki – zarówno na poziomie przedszkola, jak i na poziomie szkół – są w tym momencie bardzo potrzebne. My tym wyzwaniem chcemy sprostać i na Kujawskiej stworzyć nowoczesne, profesjonalne przedszkole – mówi wiceprezydent.

W budynku przy ul. Kujawskiej niezbędny jest gruntowny remont. Musi powstać segment żywieniowy, trzeba przebudować sanitariaty, dostosować układ pomieszczeń i wykonać wiele innych prac remontowych. Placówka jest przewidziana dla 150 dzieci.

KK

Pociski i zapalniki

Aż 126 niewybuchów znaleźli policjanci w Dąbrowie pod Nowym Miastem nad Pilicą. Pociski zostały przez saperów wywiezione na poligon.



Fot. RPT Grójec

O nietypowym znalezisku poinformował policjantów mieszkaniec miejscowości Dąbrowa. – Podczas wykonywanych na swojej działce prac natknął się na trzy pociski pochodzące prawdopodobnie z czasów II wojny światowej. Policjant z grójeckiej grupy rozpoznania minersko-pirotechnicznego potwierdził, że znalezione przedmioty to pociski i zapalniki – informuje nadkom. Agnieszka Wójcik z Komendy Powiatowej Policji w Grójcu.

GT

Ćma niszczy bukszpan

Kompletnie zniszczone krzewy m.in. na cmentarzu prawosławnym i rzymskokatolickim, przed siedzibą Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej, przy urzędzie miejskim i banku przy ul. Kościuski – w Radomiu pojawiła się ćma bukszpanowa.

Ten inwazyjny gatunek motyla z rodziny wachlarzykowatych pochodzi z Azji. W Europie, a konkretnie w Niemczech pojawił się w 2006 roku, prawdopodobnie wraz z importowanymi sadzonkami. W Polsce ćma bukszpanowa po raz pierwszy została zaobserwowana w 2012, na Dolnym Śląsku. Sześć lat później występowała już w wielu rejonach naszego kraju. Radomskie bukszpany szkodnik dotychczas omijał. Niestety, tego lata zaatakował ze zdwojoną siłą.

Gąsienice ćmy masowo objadają liście bukszpanów, powodując ich zamieranie i usychanie. Objedzony krzew trzeba wykopać, bo już nie odbije. Choć podstawowym żywicielem Cydalima perspectalis jest bukszpan, to zaczyna gustować także w innych roślinach, m.in. irdze, laurowiśni, ostrokrzewie, trzmielinie.



Fot. Szymon Wykret

Ćma bukszpanowa w ciągu kilku dni rozprawiła się ze wszystkimi bukszpanami m.in. na cmentarzu komunalnym i na cmentarzu prawosławnym. Zaatakowała też krzewy na osiedlach, przy straży pożarnej na ul. Traugutta, na pl. Jagiellońskim, przy budynku urzędu miejskiego i kościele św. Trójcy.

Bukszpany rosnące na miejskich działkach ratuje Zakład Usług Komunalnych. – ZUK już dwukrotnie opryskiwał krzewy preparatem niszczącym ćmę bukszpanową. W najbliższych dniach przeprowadzony zostanie trzeci oprysk – mówi Janusz kalinowski z biura prasowego magistratu.

Jak na razie ćma bukszpanowa nie ma w Polsce żadnych naturalnych wrogów; musi sobie z nią radzić człowiek. Dlatego – jak twierdzi Ewa Głowacka, miejski konserwator przyrody – miasto nie będzie na razie sadzić bukszpanów na skwerach i w parkach; tu, gdzie nasadzenia były zaplanowane, pojawiają się inne gatunki krzewów.

Szkodnik występuje na roślinach od kwietnia do września, a nawet października. By się go pozbyć, można np. podłożyć pod krzew folię i zwyczajnie zebrać albo otrząpać gąsienice. Potem trzeba je zniszczyć – najlepiej spalić albo zakopać głęboko w ziemi. W sprzedaży są też preparaty chemiczne, które zwalczają ćmę bukszpanową.

NIKA

REKLAMA

Czarno Białe
SPRZĄTANIE PROFESJONALNE

KOMPLEKSOWE USŁUGI SPRZĄTAJĄCE

BIURA, SZKOŁY, ZAKŁADY PRODUKCYJNE, PLACÓWKI MEDYCZNE.

Zadzwoń ☎ 663-989-073 i 603-192-520

Lipski na czerwono

Od ubiegłego piątku powiat lipski – jedyny na Mazowszu – znajduje się w tzw. strefie czerwonej. Pojawiły się tam dwa ogniska koronawirusa.

Ministerstwo Zdrowia w czwartek, 20 sierpnia zaktualizowało listę powiatów, które znajdują się w strefie żółtej lub czerwonej. Na liście znalazło się 19 powiatów, w tym lipski. Wśród obszarów w strefie czerwonej znalazły się m.in. wydarzenia sportowe bez udziału publiczności, zakaz imprez masowych zarówno w pomieszczeniu, jak i na otwartej przestrzeni; w komunikacji miejskiej dostępna jest tylko połowa miejsc siedzących. Limit w restauracji – jedna osoba na 4 m kwadratowe, limit w kościołach – 50 proc. obłożenia budynku, limit na weselach i imprezach rodzinnych – 50 osób, z wyjątkiem obsługi. Ponadto w strefie czerwonej trzeba nosić maseczki zarówno w pomieszczeniach, jak i w przestrzeni publicznej.

Do połowy sierpnia w powiecie lipskim było stosunkowo niewiele przypad-

ków koronawirusa – stan na 31 lipca to 51 od początku epidemii, a do 12 sierpnia zwiększył się zaledwie o jedną osobę. Od tego dnia zakażonych przybywało, ale po kilka dziennie. W poniedziałek, 17 sierpnia nastąpił gwałtowny wzrost – z 62 w niedzielę do 144. To efekt wykrycia patogenu w Domu Pomocy Społecznej i Powiatowym Szpitalu w Lipsku. W przypadku DPS-u wynik dodatni ma 21 osób z personelu (na 74 pracujące); zakażonych jest również 58 pensjonariuszy (na 104). Zakaziło się też 10 osób z personelu medycznego lecznicy.

Od początku epidemii w powiecie lipskim na koronawirusa zachorowało 205 osób, wyzdrowiało 46 osób, a zmarło pięć.

KOS

Hybrydowa nauka

W I i IV LO nauka będzie się prawdopodobnie odbywać w formie hybrydowej. Dyrektorzy placówek złożyli już do sanepidu pisma w tej sprawie.

W Radomiu do szkół pójdzie 1 września ponad 35 tys. uczniów. Placówki rozpoczęły przygotowania do ponownego przyjęcia uczniów, a samorząd zaopatrzył je w środki do dezynfekcji. Zajęcia, zwłaszcza w szkołach średnich, będą się rozpoczynać o różnych godzinach.

Rozpoczęcie roku szkolnego zostanie zorganizowane tylko dla tych klas, które zmieniają wychowawców, czyli I i IV w podstawówkach oraz I w szkołach ponadpodstawowych – wyjaśnia wiceprezydent Katarzyna Kalinowska.

W sytuacji epidemii dopuszczalne są trzy możliwości nauczania: stacjonarne, zdalne lub hybrydowe. Dyrektorzy I i IV LO wystąpili do sanepidu z prośbą o umożliwienie prowadzenia zajęć w formie hybrydowej; oba licea mają tak dużo uczniów, że w normalnym trybie nie zdołają im zapewnić sanitarnego bezpieczeństwa.

– Klasa jest dzielona na pół. Pierwsza część realizuje zajęcia w klasie z udziałem nauczyciela, natomiast druga te same zajęcia realizuje w domu za pośrednictwem Internetu. Po tygodniu następuje wymiana grup. Natomiast weekend to jest ten czas, gdzie można pomieszczenia w placówkach oświatowych zdezynfekować – wyjaśnia wiceprezydent.

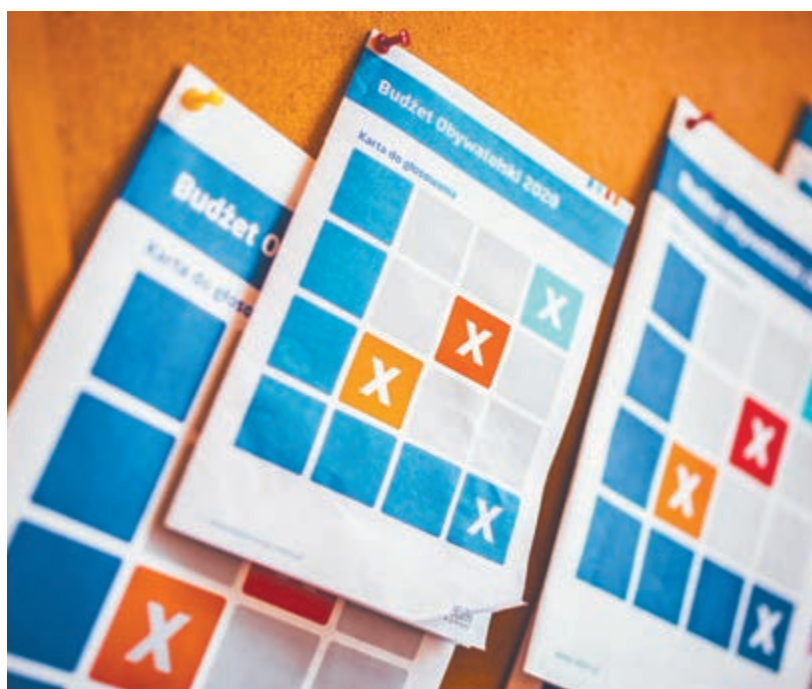
Kalinowska zdradza, że samorząd przygotowuje placówki oświatowe do ewentualnego prowadzenia zajęć w formie zdalnej lub hybrydowej. Na razie do szkół dostarczono 80 laptopów z oprogramowaniem i zestawem słuchawkowym. Rozstrzygnięto też przetarg na kolejne 120.

Powołano zespół ds. monitorowania sytuacji związanej z epidemią.

KOS

Wybierz swój projekt

Od poniedziałku, 31 sierpnia będzie można głosować na Budżet Obywatelski 2021. Na liście znajdzie się ponad 200 projektów, m.in. ławki literackie i biblioteczki plenerowe, bezpłatna pomoc seniorom w drobnych naprawach czy budowa placu zabaw przy PSP nr 17.



116 pomysłów. To m.in. izba muzealna języka esperanto, biletomat na przystanku końcowym na Południu, nowe miejsca parkingowe na osiedlu XV-lecia, renowacja zabytkowego Krzyża Wolności na ul. Limanowskiego, drugi festiwal teatrów ulicznych „Ulica Teatralna”, plenerowe kino weekendowe, mistrzostwa Polski orkiestr dętych. Projektów powyżej 400 tys. zł jest 36. To m.in. drzewa solarne, radomski ogród zoobotaniczny, letnie koncerty na Rynku, zakup ambulansu wraz z wyposażeniem. Wśród 22 projektów instytucjonalnych znalazł się m.in. ogródek edukacyjny przy PSP nr 7, Muzyczny Plac Zabaw, interaktywny pokój zagadek – „Bliżej Jana Pawła II”.

Ostateczny kształt karty do głosowania będzie znany jeszcze w tym tygodniu, kiedy projekty pokrywające się tematycznie, w uzgodnieniu z autorami wniosków, zostaną połączone. O tym, które będą realizowane, radomianie zdecydują między 31 sierpnia a 20 września.

– Zachęcam do zapoznania się z listą projektów i wyboru tych, które w największym stopniu odpowiadają państwu oczekiwaniom – zachęca wiceprezydent. – Efekty realizacji BO są już widoczne praktycznie w całym mieście. Teraz nadchodzi ten moment, w którym to państwo zdecydują, gdzie i jakie projekty będą realizowane w przyszłym roku.

Każdy będzie mógł zagłosować na dowolną liczbę projektów, przynajmniej jeden, dwa lub trzy punkty. Głos oddamy albo elektronicznie – korzystając z aplikacji na stronie www.konsultacje.radom.pl, albo na karcie papierowej w Biurze Obsługi Mieszkańca Urzędu Miejskiego, ul. Kilińskiego 30 (pok. 19), w Centrum Organizacji Pozarządowych, ul. Struga 1, w referacie komunikacji społecznej wydziału komunikacji społecznej, promocji miasta i turystyki, ul. Żeromskiego 53 (pok. 104) czy w Centrum Informacji Turystycznej przy ul. Rwańskiej 16.

Listę zwycięskich projektów poznamy do 18 października.

REKLAMA

● IWONA KACZMARSKA

Z 545 zgłoszonych do przyszłorocznego budżetu obywatelskiego pomysłów po weryfikacji zostało 225. – W tym roku pozytywną ocenę uzyskała rekordowa liczba projektów. Jak zwykle są one bardzo zróżnicowane i dotyczą wielu dziedzin naszego życia – mówi wiceprezydent Mateusz Tyczyński. – Radomianie chcą m.in., aby było więcej terenów rekreacyj-

nych, proponują organizację wydarzeń kulturalnych. Są też wnioski z obszaru ochrony środowiska, promocji zdrowia i wiele innych.

Na karcie do głosowania zostaną podzielone na cztery grupy: projekty o szacunkowej wartości do 50 tys. zł (pula 900 tys. zł), projekty do 400 tys. zł (pula 2,1 mln zł), projekty powyżej 400 tys. zł (pula 2,1 mln zł) i projekty instytucjonalne, czyli np. szkolne, na realizację których zarezerwowano 1,1 mln zł.

W grupie do 50 tys. zł znalazło się 51 przedsięwzięć. To m.in. gra miejska z Deskurami w tle, CoZaJazda! – Akademia Bezpiecznej Turystyki Rowerowej, system poideł na bulwarach nad Mleczną, ławki literackie, dywan tulipanowy na skwerze za pomnikiem Jana Kochanowskiego, taniec jako forma aktywizacji 55+, biblioteczki plenerowe w centrum miasta czy fotoplastykon z fotografiami starego Radomia. W grupie projektów do 400 tys. zł będziemy wybierać wśród

Cena piękna

Wszyscy chcemy być piękni, ale cena urody bywa czasem zbyt wysoka!

Pani Ewelina była właścicielką niewielkiej warszawskiej firmy marketingowej. Sama ją założyła i zdobyła wysoką pozycję tylko dzięki własnej ciężkiej pracy. Wiele poświęciła dla kariery, ale akceptowała tę cenę. W jej pracy ważne były osobiste kontakty z klientami, a podczas spotkań niezwykle istotny jest wygląd. Dlatego często korzystała z salonów kosmetycznych i fryzjerskich, jednak zajmowało to bardzo dużo czasu. Gdy więc w Internecie zobaczyła ogłoszenie o tym, że jej dzielnicę otwarto zakład kosmetyczny, który oferował możliwość wykonania makijażu permanentnego, postanowiła skorzystać z oferty. Umówiła się na zabieg, a w wyznaczonym terminie udała się na miejsce.

Makijaż permanentny nie jest prostym zabiegiem, wymaga on dużej dokładności i wiele pracy. Jednak pani Ewelina przekonała, że to rutynowa i prosta procedura, nie domyślała się, jakiego ryzyka się podejmuje. Zabieg przebiegał pozornie bez większych komplikacji, jednak, gdy po wszystkim dano jej lusterko, aby mogła zobaczyć, jak wygląda, efekt zdecydowanie jej się nie podobał. Pracownicy salonu jednak ją uspokoiili, mówiąc, że będzie dobrze, wystarczy poczekać aż wszystko się zagoi. Jednak nie było dobrze... Makijaż wychodził poza obręb ust, które wyglądały teraz wręcz groteskowo.

Pani Ewelina musiała przez kilka dni zostać w domu, aż usta nie będą wystarczająco zagojone, aby mogła choć trochę zatu-

szować efekty pracy „fachowców” z salonu kosmetycznego. Wyglądała wtedy żnośnie, ale ciągle miała wrażenie, że jej pracownicy i klienci się na nią gapią. Wydawało jej się, że ma twarz niczym maskara. Udała się najpierw do salonu, gdzie ów makijaż permanentny został wykonany. Tam usiłowano ją łudzić możliwością poprawy jej stanu, lecz wkrótce wyszło na jaw, że nie da się w prosty sposób usunąć rezultatów zabiegu i niezbędna jest korekta laserowa. Za nią jednak będzie musiała zapłacić sama, bowiem właścicielka salonu kosmetycznego odmówiła pokrycia kosztów naprawy tego, co jej pracownicy zepsuli. Pani Ewelina udała się następnie do innego salonu kosmetycznego, gdzie załamywano ręce nad „dokonania” kolegów po fachu, ale nic nie można było poradzić, nadal trzeba było dokonać korekty laserowej, jednak nie przyniosła ona oczekiwanych rezultatów bowiem użyto niskiej jakości tuszu i laser nie usuwał kreski, a tylko prowadził do powstawania przebarwień, więc konieczne było chirurgiczne usunięcie naskórka ust.

Pani Ewelina była wściekła, w równym na pracowników salonu, co na siebie. Była jednak silną kobietą, nawykła do brania swego życia we własne ręce. Od znajomych usłyszała o: Powszechnym Zakładzie Odszkodowań, kancelarii odszkodowawczej, która prowadzi sprawy swoich klientów bezpłatnie. Skontaktowała się z jego adwokatami,

a ci natychmiast podjęli się tego zadania. Najpierw wysłali pismo do właścicielki salonu kosmetycznego, z żądaniem zapłaty odszkodowania, ta niechętnie uznała swoją winę i przekazała sprawę swemu ubezpieczycielowi, który w końcu zdecydował się na zapłacenie ledwie 3 tys. zł. Ta kwota była jednak zdecydowanie zbyt niska. Pani Ewelina poniosła nie tylko szkodę finansową, ale też wiele przeszła podczas wszystkich zabiegów, a bólu i uderki nie da się przeliczyć na pieniądze. Ważne jest też to, że z powodu zabiegu ucierpiała jej kariera, nie tylko bezpośrednio, z powodu nieobecności w pracy, ale też z powodu tak potrzebnej utraty pewności siebie potrzebnej w jej zawodzie. Mając na uwadze wszystkie wyżej wymienione argumenty, prawnicy skierowali sprawę do sądu wiedząc, że w ten sposób uzyskają wyższe odszkodowanie. W sądzie walka była zażarta i niełatwa, lecz przeważył fakt, że finalny efekt zupełnie odbiegał od tego, co obiecał salon kosmetyczny. Pani Ewelinie odszkodowanie w wysokości 20 tys. zł, za to, ile wycierpiała, przez brak fachowości pracowników zakładu kosmetycznego.

**Powszechny Zakład Odszkodowań,
ul. Okopowa 47 lok. 57
01-059 Warszawa
ul. Energetyczna 11 lok. 505-500
Piaseczno, tel. 22 308-65-00**

ADWOKAT KOŚCIELNY

przy Sądzie Kościelnym Diecezji Radomskiej

mgr lic. Kamil Dziura

fachowa pomoc prawna e sprawach
o stwierdzenie nieważności małżeństwa

539 618 012

Radom, ul. Wernera 5 lok. 35

One też mają swoją historię

Topiel, Grenadierów, Żłota, Limanowskiego, Spokojna, Zielone Wzgórze, Kopernika, Połów Greckich, Wrześniowskiego... Wśród ponad 900 radomskich ulic są i takie, które swój rodowód wywodzą aż ze średniowiecza. Jedne swoją nazwą szczytują się od ponad stu lat, patroni innych zmieniali się po kilka razy.



• IWONA KACZMARSKA

W Radomiu są w tej chwili 952 wytyczone, urządzone i nazwane ulice, aleje – także w parkach, place, ronda i skwery. Aż 225 nazw jest przedwojennych i starszych. Najwięcej nazw, bo aż 554 pochodzi od przymiotników. Mamy więc ulicę Akademicką, Botaniczną, Formierską, Kośną, Kujawską, Mydlaną, Starą Żelazną, Zwartą czy Żwirową. 35 ma postać rzeczowników, np. Broni, Elegii, Krzewień, Kurdwanów, Piotrówka, Przeskok, Widok, Zacisze, Zielonego Sztandaru, pl. Zgody, Zegara Słonecznego. W 22 przypadkach patronami jest pewna zbiorowość, skąd ulice: Budowlanych, Geodetów, Instalatorów, Pianistów czy Traktorzystów, ale też ul. Hubalczyków, Obrońców, Pionierów, Orląt Lwowskich, Ofiar Firlęja, Powstańców Warszawy. W 10 przypadkach radni na przestrzeni lat decydowali o upamiętnieniu rozmaitych organizacji, formacji czy związków. Są więc w Radomiu ulice Armii Krajowej, Czwartaków, Polskiego Czerwonego Krzyża, aleja Tajnej Organizacji Nauczycielskiej. Pięć nazw wprost upamiętnia wydarzenia historyczne: 11 Listopada, 25 Czerwca, 1905 Roku, pl. Konstytucji 3 Maja, skwer Unii Wileńsko-Radomskiej. Natomiast dziewięciu ulicom w Radomiu patronują postaci literackie, m.in. Ignacy Rzecki, Jagienka, Kmicic, Oleńka, Zagłoba. W dwóch przypadkach radni postanowili uczcić Maryję – Matka Boża Fatimska ma plac, a Maryja Matka Życia skwer. Patroni aż jednej trzeciej radomskich ulic, placów czy skwerów (dokładnie 315) to postaci historyczne, pisarze, aktorzy, architekci, naukowcy.

RWAŃSKA OD RWY

Pierwotnie nazwy ulic miały charakter topograficzny, czyli informowały albo o wyglądzie (np. Długa, Wąska, Błotnia), albo o kierunku (np. Lubelska, Starokrakowska), albo o zawodzie wykonywanym przez mieszkańców (np. Szewska, Garbarska). Najstarsze w Radomiu, co oczywiste, są ulice wokół rynku i w okolicy p. Stare Miasto. Np. obecna ul. Staromiejska łączyła niegdyś dwa, przez kilka wieków funkcjonujące samodzielnie, ośrodki osadnicze: Stary Radom i Nowy Radom. Nazwa ul. Grodzkiej (choć w pewnym momencie nazywała się Zamkowa) występuje już w XVI-wiecznych źródłach; równie stara (została wytyczona w XIV lub XV wieku; nazwa pojawia się w lustracji Radomia z 1554 roku) jest ul. Rwań-

ska. Do dzisiaj nie rozstrzygnięto, skąd taka akurat nazwa. Może mieć właśnie charakter topograficzny i wywodzić się od słowa „rwa” oznaczającego dół, wykop, grób czy rów – pierwotnie była to ścieżka prowadząca przez cmentarz przy kościele farnym do bramy lubelskiej. Inna możliwość to związek z określeniami typu „rwisko”, „urwisko”. Także w wiekach średnich wytyczone zostały ulice Żytnia, Szewska i Szpitalna.

Prawdziwy wysyp nowych ulic przyniósł wiek XIX, kiedy to Radom z zapyziałego miasteczka przekształcał się w nowoczesne miasto. W miejscu zasypanej fosy od strony ul. Lubelskiej aż do Starego Ogrodu w 1823 roku urządzono piękny, obsadzony drzewami deptak nazwany ul. Spacerową (dzisiaj Mikołaja Reja). Natomiast w latach 90. XIX wieku przez środek pół uprawnych znanego radomskiego przemysłowca Rufina Bekermana wytyczone zostały dwie równoległe ulice – najszerza w mieście Szeroka i Bekermanowska (potem Kościelna, a od 5 sierpnia 1919 roku Moniuszki), która połączyła ul. Lubelską (obecnie ul. Żeromskiego) z ul. Długą (obecnie ul. Traugutta). Około 1860 roku, także przez ziemię Bekermana, rosyjski zaborca wytyczył ulicę prostopadłą do obu wyżej wymienionych; urządzono ją dopiero ćwierć wieku później. Pierwotnie nazwana Michałowską w 1893 roku zmieniła nazwę – na Mariacka. Henryka Sienkiewicza jako patrona otrzymała w 1924 roku.

OD 3 MAJA DO KONSTYTUCJI

Przez sto lat o nazwach ulic w mieście decydował rosyjski zaborca. Kiedy tylko wymiotła ich z Radomia I wojna światowa, a austriacki okupant niespecjalnie się akurat tym aspektem życia społecznego interesował, radomianie zaczęli zrzucić z kamienia nieznaną im sztyldę. Na pierwszy ogień, jeszcze w maju 1916 roku, poszedł reprezentacyjny plac w centrum miasta. Zaprojektowany w 1846 powstał

prawie 30 lat później – przy okazji budowy cerkwi św. Mikołaja. Nazywał się najpierw Cerkiewny (1875-1898), potem Soborowy (od 1898 roku). Polacy postanowili upamiętnić pierwszą w Europie i drugą na świecie (po amerykańskiej) nowoczesną konstytucję – uchwaloną 3 maja 1791 roku. Plac 3 Maja zlikwidowali dopiero hitlerowcy – za okupacji nosił imię Adolfa Hitlera.

W 1945 roku wrócono do przedwojennej nazwy. Jednak nowej władzy albo źle kojarzyła się sama data, albo nie chcieli żadnych odniesień do konstytucji, która była przecież ciosem dla naszego sojusznika ze wschodu, bo po trzech raptem latach plac przemianowano na... Konstytucji; jakiejś, a może każdej. Ta niedookreśloność musiała drażnić, bo w 1981 roku radni dokonali połączenia nazwy przedwojennej ze współczesną. Pl. Konstytucji 3 Maja istnieje do dzisiaj.

MARSZAŁKOM MÓWIWY „NIE”

To właśnie ludowa władza bezwzględnie rozprawiła się z międzywojennymi patronami. Przeszkadzał im św. Hubert, więc zamienili go na Wysoką, a ul. Le-

miejska zniosła Nowotkę na rzecz Piłsudskiego.

Komuniści uraz mieli najwyraźniej do wszystkich marszałków (z wyjątkiem radzieckich), bo ulicę marszałka Francji i Polski Ferdynanda Focha (1851-1929) – bohatera I wojny światowej, wielkiego przyjaciela Polski i Polaków zmienili w 1950 roku na Juliana Marchlewskiego (1866-1925; współzałożyciel Związku Robotników Polskich i Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy, współtwórca Międzynarodówki Komunistycznej). Była to inwestycja kompletnie chybiona – radomianie Marchlewskiego nie zaakceptowali, z uporem używając przedwojennej nazwy. W 1991 roku radni ten zwyczaj usankcjonowali, ponownie dając ulicy Focha za patrona. Po raz pierwszy marszałek w nazwie ulicy pojawił się w 1932 roku, wcześniej ulica nazywała się Zgodna.

Podobnie chybionym przedsięwzięciem – chociaż w tym przypadku podwójnie – okazało się przemianowanie ul. Podjazdowej najpierw na Władysława Beliny-Prażmowskiego, a potem na 22 Lipca. Podjazdowa nazwę zyskała w 1893 roku. W połowie lat 30. dano jej za patrona Belinę-Prażmowskiego, ale że miano było długie i nieporęczne, radomianie tradycyjnie szli na Podjazdową. W nowym ustroju legionista i piłsudczyk nie mógł być patronem ulicy, więc zamieniono go na 22 Lipca – datę ogłoszenia, w 1944 roku, manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Zmiany większość nie przyjęła do wiadomości – dla nich była to nadal Podjazdowa. Do Beliny-Prażmowskiego radni wrócili 30 października 1990 roku.

Czterokrotnie patrona zmieniała mała, niepozorna uliczka w centrum. Pod koniec XIX wieku wytyczył ją rosyjski zaborca i w 1893 roku nazwał Ogrodową. Na rok przed wybuchem II wojny światowej radni postanowili przemiano-

wać ją na POW – Polskiej Organizacji Wojskowej (1914-1921), której głównym komendantem, jakżeby inaczej, był Józef Piłsudski. Z pewnością nie była to formacja po myśli władzy ludowej, więc w 1950 roku ulicę przemianowano na Mariana Buczka (1896-1939) – działacza socjalistycznego i komunistycznego, członka kolejno PPS, PPS-Opozycji i Komunistycznej Partii Polski. 30 października 1990 roku Buczka zastąpił Kardynał Stefan Wyszyński.

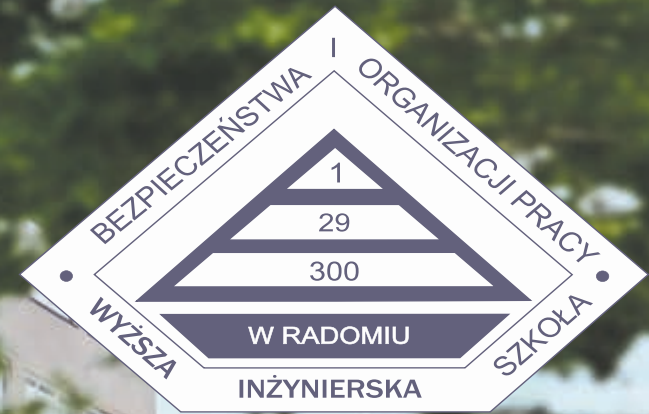
Szczęścia do patronatu nie miał też XVIII-wieczny trakt starokrakowski. Ul. Starokrakowską po I wojnie podzielono – w śródmieściu została Starokrakowska, a część od ul. Dębowej i Marywilskiej w kierunku Krakowa nazwano Nowy Świat. W 1930 roku radni ciałoci nadali nowego patrona Bolesława Limanowskiego (1835-1935) – historyka, socjologa, działacza socjalistycznego i niepodległościowego, od 1928 roku honorowego obywatela Radomia. W 1947 zastąpiła go diametralnie różna figura – Feliks Dzierżyński (1877-1926), działacz SDKPiL i SDPRR, po rewolucji październikowej twórca sowieckiego aparatu terroru i szef pierwszych sowieckich organów bezpieczeństwa. „Panował do” 10 listopada 1989 roku, kiedy to wrócił Limanowski.

GDZIE DWÓCH SIĘ BIJE...

Nietrafione inwestycje w patronów nie są wyłącznie przywilejem ludowej władzy. Ta nowożytna też narobiła niezłego zamieszania. Urządzona po zakończeniu II wojny po obu stronach Potoku Północnego ulica otrzymała nazwę Gwardii Ludowej. 17 grudnia 1992 roku radni uznali, że zdecydowanie lepszym patronem będzie Jacek Jerm (1944-1983) – działacz opozycyjny i niepodległościowy, współzałożyciel i wiceprzewodniczący MKZ NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska, twórca i przywódca radomskiej Konfederacji Polski Niepodległej, delegat na I Zjazd Krajowy NSZZ „Solidarność”. Decyzja okazała się kontrowersyjna i dziewięć lat później – 19 lutego 2001 roku kolejna rada postanowiła wrócić do Gwardii Ludowej. Po zmianie władzy w mieście pojawiły się głosy, by Jacka Jerza przywrócić na tabliczkę. Rada stwierdziła jednak, że ani Gwardia Ludowa, ani Jacek Jerm nie będą dobrym wyjściem. 24 marca 2003 roku ulica została nazwana Rodziny Winczewskich.



Wyższa Inżynierska Szkoła Bezpieczeństwa i Organizacji Pracy w Radomiu



Studia inżynierskie
Budownictwo
Bezpieczeństwo i higiena pracy

Studia
podyplomowe

BHP

wisbiop.pl

Rok akademicki
2020/2021

Radom, ul. Grzybowska 4/6
48 385 13 14 dziekanat@wisbiop.pl

AUTOPROMOCJA

rekordowe wakacje

wspaniała zabawa!
mnóstwo atrakcji!
studio na żywo!



29 sierpnia
od 10 do 16!

Zalew Siczki

Jedlnia-Letnisko



Jest taka ulica w Radomiu

Kilkudziesięciu patronów radomskich ulic i placów to osoby wielce dla Radomia – jego historii, życia politycznego, gospodarki, kultury – zasłużone. W wielu przypadkach jest jednak tak, że dowiadujemy się, kim byli, w momencie nazwania ich imieniem ulicy, a potem o ich wyjątkowości zapominamy.

Ulica

Radosława

Kaptur

Między ul. Bratnią a Głęboką,
prostopadła do ul. Myśliwskiej

W 1956 roku Miejska Rada Narodowa jednej z ulic na Kapturze nadała nazwę Radosława. Zachowała się uchwała w tej sprawie, ale bez uzasadnienia czy choćby jednego zdania wyjaśnienia, kim był ów Radosław.

Większości automatycznie niejako nasuwa się skojarzenie ze słynnym w powstaniu warszawskim Zgrupowaniem „Radosław”, w skład którego wchodziły oddziały: Broda 53, Zośka, Parasol, Miotła, Pięść i Czata 49. Zgrupowanie przyjęło nazwę od pseudonimu jego dowódcy – urodzonego 27 sierpnia 1896 roku we Lwowie Jana Mazurkiewicza. W czerwcu 1940 objął funkcję komendanta głównego Tajnej Organizacji Wojskowej – samodzielnej organizacji bojowo-dywersyjnej, działającej według wytycznych Związku Walki Zbrojnej. W marcu 1943, po scaleniu TOW z Kedysem – Kierownictwem Dywersji Komendy Głównej Armii Krajowej, został zastępcą szefa organizacji, płk. Augusta Emila Fieldorfa ps. „Nil”. 1 lutego 1944 objął po nim stanowisko dowódcy Kedywu AK. W powstaniu warszawskim przeszedł szlak bojowy od Woli, przez Stare Miasto, ewakuację kanałami, Czerniaków i ponownie przejście kanałami na Mokotów. W momencie zakończenia powstania został awansowany do stopnia pułkownika.

4 lutego 1949 Jan Mazurkiewicz został aresztowany. Wymyślnymi torturami zmuszano go do zeznań obciążających gen. Fieldorfa. Nie dał się złamać, więc ostatecznie zrezygnowano z próby wykorzystania go jako świadka oskarżenia w procesie przeciwko „Nilowi”. 16 listopada 1953 został skazany na dożywocie. Wyszedł na wolność w maju 1956. Zmarł w Warszawie 4 maja 1988 roku.

Możliwe, że ówczesni radni na fali odwilży postanowili w osobie Radosława uczcić powstańców warszawskich, ale... Jan Mazurkiewicz z Radomiem nie miał nic wspólnego. Bardziej prawdopodobne jest, że ulicę uhonorowali nieznanego bliżej nikomu komesa (zarządcę okręgu grodowego) – Radosława, który w jakiś sposób z ziemią radomską był związany.

Piastował bowiem stanowisko wojewody sandomierskiego; nadał też Skaryszew klasztorowi bożogrobców w Miechowie.

Niewiele wiemy o jego życiu i działalności, nie znamy daty urodzin i śmierci. Pochodził z nieznanego rodu możnowładczego. Jego żoną była... Radosława.

Brał udział w wiecu w Milicy – 29 sierpnia między 1170 a 1175 rokiem – podczas którego Kazimierz Sprawiedliwy zatwierdził nadania swego brata Henryka – księcia sandomierskiego dla joannitów w Zagościu. Na wystawionym



Fot. Piotr Nowakowski

wówczas dokumencie Radosław wymieniony jest jako świadek w gronie osób z najbliższego otoczenia Kazimierza Sprawiedliwego. Według tradycji był komes, obok Kazimierza Sprawiedliwego, współfundatorem w 1177 roku klasztoru cystersów w oddalonym od Radomia o ok. 100 km Sulejowie.

Z dokumentu Monacha, patriarchy kościoła Zmartwychwstania Pańskiego

w Jerozolimie, poświadczającego w 1198 roku założenie i uposażenie klasztoru bożogrobców w Miechowie, wynika, że Radosław nadał temu klasztorowi Skaryszew z kościołem, targiem i karczmą oraz wieś Rzepin (koło Starachowic). Według historyków miało to miejsce między 1170 a 1187 rokiem. Tak bogaty dar sprawił, że Radosław został przyjęty do bractwa kościoła Zmartwychwstania Pańskiego w Jerozolimie. Wojewoda sandomierski uczynił prawdopodobnie również jakieś, nie znane bliżej, nadanie na rzecz kościoła św. Andrzeja w Jeżowie na Mazowszu (dziś woj. łódzkie), został bowiem u schyłku XII wieku wpisany na pierwszym miejscu do księgi brackiej jeżowskiej.

Zapisy na rzecz klasztoru w Sulejowie i Miechowie czy nadania dla Jeżowa świadczą nie tylko o potęgze majątkowej, ale też o znaczącym stanowisku społecznym Radosława.

Z dokumentów wynika, że Radosław zmarł 30 kwietnia niewiadomego roku.

Dokument patriarchy Monacha z 1198 roku nie określa komesa jako nieżyjącego, prawdopodobnie zmarł on po roku 1198.

NIKA

Korzystałam z informacji zawartych w Internetowym Polskim Słowniku Biograficznym

Spacerkiem po mieście

Apteka Kasprzykowskich



Zdjęcie: Iwona Kaczmarska, Piotr Nowakowski

Dwukondygnacyjną kamienicę w południowej pierzei Rynku, tuż obok kolegium pijarów wybudowano w pierwszej połowie XIX wieku dla Antoniego Majewskiego. W 1848 roku Adolf Frick – ceniony w kraju specjalista z zakresu farmacji, przy tym filantrop – otrzymał koncesję na prowadzenie apteki. Otworzył ją właśnie na parterze kamienicy Majewskiego. Do Radomia przyjechał z Warszawy, gdzie kierował aptekami szpitali starozakonnych. W naszym mieście był m.in. asesorem farmacji w Urzędzie Lekarskim guberni radomskiej, kuratorem Radomskiego Towarzystwa Dobroczynności, członkiem zarządu Rady Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych Powiatu Radomskiego, a także okiekunem Domu Schronienia Starców. Po śmierci Adolfa w 1874 roku aptekę przy rynku przejął jego syn, a potem wnuk. Pod koniec XIX wieku zarządzał nią Henryk Kobylński.

W 1903 roku interes nabył Julian Kasprzykowski, który do Radomia kilka lat wcześniej przeprowadził się z Bielska Podlaskiego. W niedługim czasie przy ul. Skaryszewskiej (obecnie ul. Słowackiego) otworzył filię apteczną. Zmarł 30 sierpnia 1920 roku, a apteka wraz z filią przypadła jego żonie – Emilii i dzieciom; prowadziła ją pod szyldem „J. Kasprzykowski i spadkobiercy”.

Kiedy w 1924 roku syn Kasprzykowskich – Edward skończył studia farmaceutyczne na Uniwersytecie Warszawskim, uzyskując tytuł magistra farmacji, został kierownikiem apteki, a z czasem jej właścicielem. Edward Kasprzykowski był postacią bardzo w Radomiu znaną i cenioną. Uczestnik I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej, współtwórca Ochotniczego Szwadronu Ziemi Radomskiej był prezesem Związku Oficerów Rezerwy i wiceprezesem Związku Legionistów w Radomiu. Poseł na Sejm IV kadencji (1935-1938).

Brał udział w kampanii wrześniowej i dostał się do niewoli; wojnę spędził w oflagu. Aptekę przy Rynku 12 prowadziła żona Edwarda – Halina. W piwnicy składowano materiały wybuchowe i broń, którą przewoził do Warszawy syn Kasprzykowskich – Tadeusz. A w szkole handlowej przy ul. Traugutta z zasobów tej apteki zorganizowano składnicę leków i materiałów opatrunkowych. Tyły apteki sięgały terenów getta, co umożliwiało niesienie pomocy ludności żydowskiej. W maju 1941 roku Halina wydzierżawiła aptekę Stanisławowi Koniecznemu. W listopadzie następnego roku została wraz z Tadeuszem aresztowana przez Niemców. Oboje trafili do Auschwitz, gdzie zginęli. Edward przeżył wojnę; po wyzwoleniu wrócił do Radomia i pracował w swojej aptece aż do jej upaństwowienia w 1951 roku.

Apteka przy Rynku 12 funkcjonowała do 2011 roku.

NIKA

REKLAMA

MIRAT
SALON OŚWIETLENIOWY

LAUREAT KONKURSU
ORŁY OŚWIETLENIA 2020

PRZYMIERZALNIA
ŻYRANDOLI



- wybierasz 3
- przymierzasz w domu
- te, które Ci nie pasują, oddajesz

TEL. (48) 363 65 40 mirat.com.pl

RADOM, ul. TORUŃSKA 9

SMACZNEGO



OWOCOWA SAŁATKA ZE SZPINAKIEM

SKŁADNIKI

- banany
- truskawki
- maliny
- liście szpinaku baby
- dressing balsamiczny marki Kühne

PRZYGOTOWANIE

Banana obieramy ze skórki i kroimy w plasterki. Pozostałe owoce myjemy i przekrawamy na pół. Szpinak myjemy i suszymy. Łączymy wszystkie składniki i skrapiamy dressingiem balsamicznym.

OWOCOWY KOKTAJL Z MLEKIEM Z ORZECHÓW NERKOWCA

SKŁADNIKI

- 2 banany
- 250 g jeżyn
- 75 g orzechów nerkowca
- 4 szklanki wody
- 1 łyżeczka syropu klonowego
- kilka listków mięty

PRZYGOTOWANIE

Orzechy przekładamy do naczynia blendera i zalewamy wodą. Miksujemy bardzo dokładnie, aż uzyskamy kremową konsystencję. Owoce myjemy, banany obieramy ze skórki i kroimy na mniejsze kawałki. Dodajemy do mleka, dosładzamy odrobiną syropu klonowego i ponownie blendujemy. Koktajle podajemy z listkiem mięty.

Różne oblicza herbaty

Myśląc o herbacie widzimy najczęściej kubek wypełniony gorącym, bursztynowym napojem, czasem w towarzystwie kostki cukru i plasterka cytryny. Herbatę stać jednak na więcej, o czym dobitnie świadczą najnowocześniejsze trendy w parzeniu i serwowaniu.

Zaledwie jednym słowem określa się nieograniczoną gamę smaków i gatunków, które możliwe są do stworzenia poprzez określone metody suszenia i łączenia różnych rodzajów suszu. Jednym z najciekawszych akapitów w herbacianej encyklopedii byłby z pewnością ten o najbardziej osobliwych metodach jej parzenia i podawania. Choć miłośnikom tradycji może wydawać się to niesłychane, warto pokusić się o poszerzenie horyzontów smakowych. Może się okazać, że to, co dotychczas nieznanne, będzie właśnie najpyszniejsze.

BUBBLE TEA - HERBATA BĄBELKOWA

Schłodzona herbata z dodatkami „bąbelków”, choć wciąż budzi zaskoczenie, wpisała się na stałe w krajobraz dużych miast. Stanowiąc oryginalną i jednocześnie zabawną wariację na temat klasycznej iced tea, bubble tea oferuje połączenie napoju z drobną przekąską. Kuleczki pływające w herbacie są bowiem wykonane z tapioki, stanowiącej substancję podobną do mąki ziemniaczanej. Często jest także dopełnieniem jej odrobiną mleka. Jak większość wyjątkowo oryginalnych trendów kulinarnych, także bąbelkowa herbata przywędrowała na Zachód z Azji. Mieszkańcy Tajwanu w bubble tea rozsmakowywali się już w latach 80. XX wieku.

MILK TEA - HERBATA MLECZNA

Herbata podawana z mlekiem w Polsce znana jest jako bawarka. I choć nazwa sugeruje, że wywodzi się z Niemiec (dokładniej – z Bawarii), a popularność wskazuje na Wielką Brytanię, jej ojczyzną w istocie jest Francja. To właśnie tam, w XVII wieku pojawiła się moda na spożywanie bawaroise – herbaty w formie naparu z dodatkiem mleka i słodkiego syropu z paproci. Dziś historyczna herbata z mlekiem prezentuje swoje zupełnie nowe oblicze. Na Zachodzie zaczyna zastępować popularną caffè latte, stanowiąc łagodniejszą w sma-

ku wersję ulubionego, mlecznego naparu. Co ciekawe, współczesna milk tea bliższa jest herbacie bąbelkowej, ponieważ podawana jest na zimno, a nie – wzorem ulu-

starczy dowolny napar, który połączymy z ulubionymi owocami. Przykładowo, biała herbata z dodatkiem suszonych owoców tropikalnych, połączona z bananem,



Foto: Ifl.pl

wane, a na owocach skończywszy. Nieograniczona gama smaków to doskonała inspiracja do odkrywania także nowych form podawania herbaty, nie tylko na ciepło. Podobnie jak kawę, także herbatę można „parzyć” bez użycia wrzątku. Wystarczy odpowiednią ilość suszu zalać wodą i wstawić do lodówki na całą noc. Najlepiej wykorzystać większą karafkę. Rano przezroczysta z początku ciecz nabierze intensywnego koloru, a po spróbowaniu odkryjemy, że smak znacznie różni się od tego, jaki uzyskujemy zalewając susz gorącą wodą – mówi Piotr Duniec z English Tea Shop Polska.

Na wzór kawy cold brew także herbatę można spotkać w wersji nitrowanej, czyli nasyconej bąbelkami azotu, podobnie jak woda z saturatora. Czy można wyobrazić sobie coś lepszego, gdy słupek rtęci za oknem z dnia na dzień jest coraz wyższy?

CRAFT TEA - HERBATA KRAFTOWA

Kraftowych wyrobów z pewnością nie trzeba przedstawiać piwoszom. Również herbata może być wytwarzana w sposób rzemieślniczy, w niewielkich manufakturach i z wykorzystaniem certyfikowanych, organicznych komponentów pochodzących z plantacji fair trade. W takim ujęciu „kraft” staje się synonimem czystości i jakości. Wybierając herbatę kraftową mamy także pewność, że susz nie zawiera środków chemicznych, stosowanych do ochrony rosnących krzewów herbacianych. Nic dziwnego, że w dobie czystości etykiety gatunek ten zyskuje na popularności z dnia na dzień. W wersji butelkowanej stanowi także ciekawą alternatywę dla nasyconych cukrem napojów. Dlatego też warto zwracać uwagę na pochodzenie wybieranej herbaty oraz pilnie przyjrzeć się znajdującym się na opakowaniach oznaczeniom posiadanych certyfikatów.

IFTPL

bionego napoju bawarskich księżąt odwiedzających Paryż – jedynie na ciepło.

TEA COCKTAILS - KOKTAJLE HERBACIANE

Koktajle owocowe to doskonała przekąska, śniadanie, lunch, a nawet kolacja, szczególnie w letnie dni. Rutynowo przygotowywane są z mrożonych owoców, połączonych z jogurtem i wybranymi nasionami. Ile smaku zyska jednak nasz codzienny koktajl, gdy wodę lub mleko zastąpimy naparem z ulubionej herbaty... Japońska sproszkowana zielona herbata znana jako matcha szturmem podbiła menu miłośników zdrowego żywienia, stając się popularnym dodatkiem kulinarnym. Jednak nie tylko z niej wyczarować można pyszne koktajle. Tak naprawdę wy-

mango oraz odrobiną mleka kokosowego i nasion chia to z pewnością godna konkurentka tradycyjnych smoothie. A jeśli potrzebujemy dodatkowej dawki energii, wybierzmy susz z yerba mate.

COLD BREW - HERBATA PARZONA NA ZIMNO

Parzenie na zimno, czyli cold brew, najczęściej kojarzone jest z kawą. Tymczasem metodzie tej doskonale poddają się także herbaty, które dzięki wolnym procesom uwalniania esencji nabierają zupełnie nowego smaku. – Warto pamiętać, że dziś herbatą nazywa się nie tylko napar z suszonych liści krzewu herbacianego, ale i każdą kompozycję na bazie suszu – począwszy od tych ziołowych, poprzez naturalnie aromatyzo-

REKLAMA

 1,89 1kg/4,73zł	 9,99	 1,19 100g/2,38zł
 14,59	 14,59	 2,79 100g/3,10zł

POLECAMY OD 24.08 DO 05.09.2020

Produkcja własna

Łosoś pomoże utrzymać sylwetkę

Jaką rybę wybrać? Chude gatunki nie zawsze są smaczne, a tłustych się obawiamy. Łosoś może być smakowitym kompromisem, który pomoże zatrzymać wakacyjną sylwetkę na dłużej.

Światowa Organizacja Zdrowia zaznacza, że człowiek powinien spożywać porcję ryby w roli głównej co najmniej raz, dwa razy w tygodniu. Choć mięso łososiowe jest bogate w tłuszcze i bardziej kaloryczne niż innych ryb (w 100 g ok. 180 kalorii), to polecane jest osobom, które próbują zrzucić zbędne kilogramy. Dlaczego? Wiele badań potwierdziło, że to właśnie obecność nienasyconych kwasów tłuszczowych pomaga w walce o smukłą sylwetkę. Świeży łosoś jest bogatym źródłem białka i ma niską zawartość sodu. Duża zawartość białka w łosiosiu pozwala zachować masę mięśniową w czasie redukcji tkanki tłuszczowej oraz sprawia, że łatwiej nam odbudować mięśnie po wysiłku fizycznym. Łosoś zawiera dużo witaminy B1, która pomaga spalać białka i tłuszcze. Świeży łosoś zawiera również witaminę B12, dzięki której nasz układ nerwowy działa

skuteczniej. Wzmacnia ona również układ kostny, wspomaga produkcję krwi i bierze udział w spalaniu tkanki tłuszczowej. Świeży łosoś to również źródło witaminy D. Witamina ta jest odpowiedzialna głównie za gospodarkę wapnia i fosforu. Poprawia również pracę naszego układu odpornościowego i kontroluje wydzielanie insuliny. Naukowcy nie mają wątpliwości, że jej niedobór ma fatalny wpływ na zdrowie fizyczne i psychiczne. Jednak badania sugerują coś jeszcze – braki witaminy D mogą mieć wpływ na metabolizm.

Świeży łosoś zawiera również potas. Wspomaga on gospodarkę elektrolitową organizmu, a także pracę mózgu, serca i mięśni. Braki potasu w organizmie mogą prowadzić do zmęczenia, drażliwości i zwiększonego ciśnienia.

IFTPL

HAT TRICK

SZYMONA WYKROTY



Piątek
23°/11°
t. odczuwalna 25° C
ciśnienie 1011 hPa
wilgotność 41%

Sobota
24°/15°
t. odczuwalna 25° C
ciśnienie 1008 hPa
wilgotność 64%

Niedziela
30°/15°
t. odczuwalna 30° C
ciśnienie 1005 hPa
wilgotność 49%

Poniedziałek
19°/16°
t. odczuwalna 19° C
ciśnienie 1015 hPa
wilgotność 66%

Wtorek
16°/14°
t. odczuwalna 15° C
ciśnienie 1012 hPa
wilgotność 92%

Środa
21°/15°
t. odczuwalna 22° C
ciśnienie 1013 hPa
wilgotność 71%

Czwartek
21°/12°
t. odczuwalna 22° C
ciśnienie 1020 hPa
wilgotność 58%

źródło: twojapogoda.pl

Z pozóółkłych szpalt

– Ślubna tragedia. W dniu 18 b. m. miał się odbyć na Zamłynie ślub między panną H.H. i panem M.M. Ślub prawowity, jak Pan Bóg przykazał, oczekiwany gorąco przez młodą parę. Serca pałały żarem, oczy tchnęły tęsknotą – jak zwykle zresztą i wszędzie.

Aliści... zjechały dwie siostry pana młodego, jedna z Warszawy, druga z Poznania. Wiadomo – kobiety... Lubią gwarzyć, lubią swarzyć. Wzięły w obroty pana młodego: – „Zenić się? Po co, na co? Z nią?”

I oto w dzień ślubu dorożka, która wieść miała pana młodego do ołtarza zawiozła go na dworzec kolejowy. Zwiął na godzinę przed ceremonią ślubną.

Zebrani goście weselni z załawioną panną młodą na czele, napróżno długo w noc oczekiwali oblubieńca...

Słowo nr 191, 21 sierpnia 1923

– Ofiara. P. Wojciechowski, będąc w Radomiu, żywo zainteresował się szkołą rzemieślniczą im. Kilińskiego i na potrzeby szkolne ofiarował 5.000.000 mk. Również na Kościół N.Panny Marji ofiarował milion marek.

Słowo nr 193, 23 sierpnia 1923

– Usiłowanie samobójstwa. W czwartek rano sierżant 72 p. p. Lewandowski usiłował pozbawić się życia. – Skierowana w serce kula zmieniła kierunek i została wyjęta. Nieszczęśliwego desperata w stanie ciężkim umieszczono w szpitalu św. Kazimierza.

Słowo nr 195, 25 sierpnia 1923

– Krwawa kłótnia. W dniu 20 sierpnia r. b. we usi Jedlanka gm. Jedlińsk, między gospodarzami: Stanisławem Rudeckim i Doboszem Stanisławem z niewiadomej na razie przyczyny wynikła kłótnia, podczas której Dobosz uderzył kilkakrotnie Rudeckiego łusnią od wozu. Rudecki w stanie ciężkim został odstawiony do szpitala św. Kazimierza, zaś Dobosz został zatrzymany i odesłany do p. Sędziego śledczego pow. radomskiego.

Słowo nr 195, 25 sierpnia 1923

Pobiły się...

Dnia 11 b. m. Fjołna Aniela, zam. przy

ulicy Słowackiego 56, bez żadnych powodów pobiła dotkliwie Wereńską St., zam. przy ulicy Żeromskiego 23.

Słowo nr 186, 15 sierpnia 1928

Plac przed kościołem po-Bernardyńskim

Plac przed kościołem po-Bernardyńskim przy ul. Żeromskiego, jak już o tem donosiliśmy, został rozkopany, kamień brukowiec usunięty, a na jego miejscu ma być ułożona podobno kostka kamienna, czy też granitowa. Roboty te jednak posuwają się bardzo powoli i nie wiadomo kiedy będą wykończone.

Jednocześnie przed kilkoma dniami powycinano znajdujące się obok drzewa liściaste, co w znacznej mierze zespeciło teren przed kościołem.

Z drugiej strony słyszeliśmy, iż plac przed kościołem będzie ogrodzony parkanem, a w zamian bruku na tym placu mają być urządzone klomby i kwietniki. Ten projekt zdaje się byłby bardzo trafny.

Słowo nr 193 23 sierpnia 1930

**RZECZYWISTA
RZECZYWISTOŚĆ**

33204 pasażerów lotniczych w Polsce

Polskie Linie Lotnicze „Lot” przewiozły w r. 1936 na 13 samolotach komunikacyjnych rekordową liczbę 33.204 pasażerów, czyli o przeszło 10 tys. więcej, niż w roku 1935.

445 milionów pudełek zapalek

445 milionów pudełek zapalek zużyła ludność Polski w r. 1936. Na 1 mieszkańca wypada 13 pudełek rocznie. W r. 1928 wyprodukowano 820 milionów pudełek.

Wypalamy 7 miliardów papierosów

Wypalamy rocznie około 7 miliardów papierosów, 30 milionów sztuk cygar i 12,3 tysięcy ton tytoniu za sumę 479 milionów złotych.

Trybuna nr 35, 27 sierpnia 1937

			3	1		8		
		1			8	7		4
5								
7		6						
						3	1	
9								
6	2		1	3				5
7			2	4		1		
				7				9

								5	1
9		1				7		4	
2				5		4			
3	1								
						3			6
			5	8		6	2		
			8			9			
4						6	8		
	9		1						

Sudoku

Celem gry jest uzupełnienie pozostałych pól planszy cyframi od 1 do 9 (po jednej cyfrze w każdym polu). Każda z wpisywanych cyfr może wystąpić tylko raz w każdym z wierszy, kolumn i obszarów.

REKLAMA

NIE PRZEPLACAJ! rekord TAXI **2zł/km. / 5,50zł trzaśnieć**
48 389 80 80



PRACA SEZONOWA W NIEMCZECH

Szukamy pracowitych kobiet do naszego zakładu produkcyjnego!

Oferujemy Państwu:

- szybkie i łatwe do nauczenia się zadania, bez wyjątkowych wymagań
- odzież roboczą
- uczciwe i punktualne wynagrodzenie
- organizację przyjazdu oraz odjazdu do/z Niemiec
- zakwaterowanie w naszych hotelach pracowniczych

Nasze oczekiwania:

- staranna i jakościowa praca w zespole, zgodna z przepisami firmy dotyczących higieny i bezpieczeństwa
- gotowość do pracy zmianowej
- gotowość do pracy dodatkowej
- elastyczność podjęcia pracy w 3 zakładach produkcyjnych znajdujących się na terenie Muhlhausen

NASZ PARTNER DO KONTAKTU W POLSCE:

 **+48 669 298 996**

 **+49 (0) 172 – 72 459 44**

 **praca@kon-service.de**

Radomiak gotowy

W sobotę, 29 sierpnia nastąpi inauguracja sezonu Fortuna 1. Ligi. W Pruszkowie Radomiak Radom podejmie Widzew Łódź, a mecz zapowiada się na jeden z hitów kolejki. W miniony weekend natomiast „Zieloni” awansowali do kolejnej rundy Pucharu Polski.

MACIEJ KWIATKOWSKI

O tym, że zespół Radomiaka jest gotowy do startu rozgrywek, pokazał sobotni mecz pucharowy. W tzw. próbie generalnej przed inauguracją „Zieloni” podejmowali Miedź Legnica. Ten pojedynek rozgrywany był w ramach I rundy Fortuna Pucharu Polski. „Zieloni” nie pozostawili rywalom złudzeń i wygrali pewnie, bo aż 4:0. W tym spotkaniu w barwach gospodarzy zadebiutowało pięciu piłkarzy, a jednym z nich był Miłosz Kozak.

– Uważam, że zagraliśmy bardzo dobry mecz, na zero z tyłu. Udało nam się strzelić cztery bramki. Cała drużyna funkcjonowała bardzo dobrze w defensywie. Miedź nie stworzyła sobie w zasadzie żadnej stuprocentowej sytuacji, co na pewno nas cieszy – mówi Kozak. – Swoją debiut oceniam na dobry, ale w kilku sytuacjach mogłem zachować się trochę lepiej; mógłbym się wówczas cieszyć z gola lub asysty. Atmosfera w zespole jest bardzo dobra. Szybko my, nowi zawodnicy znaleźliśmy wspólny język na boisku i poza nim, i to było dziś widać. W kilku sytuacjach rzeczywiście mogliśmy zachować się nieco lepiej, ale fajnie, że ten Puchar Polski był przed ligą. Pozwoli to nam jeszcze bardziej się poznać, gdzieś tam dotrzeć, tak żeby w lidze wszystko funkcjonowało, jak powinno.

Show w tym meczu skradł jednak Rossi Leandro, który na swoim koncie zanotował hat tricka.

Nie tylko zawodnicy Radomiaka wybiegli w sobotę na murawę. O ile mecz



Fot. Piotr Nowakowski

„Zielonych” z Miedzią miał swoją stawkę, drużyny rywalizowały bowiem o awans do II rundy Fortuna Pucharu Polski, to łodzianie zagrali z GKS-em Tychy towarzysko.

Dla jednych i drugich mecze były generalnymi sprawdzianami przed inauguracją. Podopieczni Enkeleida Dobiego na tle innego I-ligowca zaprezentowali się dość dobrze. Jako pierwszy na listę strzelców wpisał się niezawodny Marcin Robak. Napastnik, który w swojej karierze

wystąpił dziewięciokrotnie w reprezentacji kraju, pokonał Konrada Jaloche strzałem z rzutu karnego. Co ciekawe, akcję, po której w polu karnym faulowany był jeden z zawodników Widzewa, zainicjował Merveille Fundambu. Były zawodnik Radomiaka kilka chwil później wykończył dwójkową akcję zespołu i było już 2:0. Za to po zmianie stron piłkę w bramce GKS-u umieścił Karol Czubak, pokonując Adriana Odyjewskiego uderzeniem głową.

Derby na początek ligii

Dokładnie 4 marca HydroTruck Radom rozegrał ostatni mecz o punkty Energa Basket Ligi, przegrywając ze Stelmetem Zielona Góra. W niedzielę nastąpi inauguracja Energa Basket Ligi, a zespół z Radomia zagra w stolicy z miejscową Legią.

To było naprawdę długie pół roku. Od ostatniego ligowego meczu w drużynie HydroTrucku zmieniło się bardzo wiele. Wprawdzie na swoim stanowisku pozostał trener Robert Witka, ale szkole

że w większości meczów ligowych poprzedniego sezonu właśnie ta piątka stanowiła główne ogniwo, to po jej odejściu kręgosłup HydroTrucku po prostu runął.



Fot. Szymon Wykoma

Czasu na skompletowanie nowej kadry, która by sprostała wymaganiom Energa Basket Ligi, było sporo, ale na koszykarskim rynku transferowym za dużo wartościowych zawodników – zwłaszcza Polaków – nie było. W związku z tym radomianie postawili głównie na swoich młodych, obiecujących koszykarzy, którzy włączeni zostali do kadry na sezon 2020/2021. Znalazł się w niej także Jakub Zalewski – zawodnik, który poprzedni sezon w większości spędził na parkietach II-ligowych, będąc ostoją rezerwy HydroTrucku. Ponadto klub (na zasadzie wypożyczenia) związał się umową z Mikołajem Kurpiszem. Mierzący 205 cm wzrostu 22-latek będzie pełnił funkcję zawodnika podkoszowego.

W Radomiu pojawiło się także czterech obcokrajowców. Miejsce Mielczarka

w zespole ma zająć 24-letni Serb Danilo Ostojić. Zawodnik w ostatnich dwóch sezonach reprezentował barwy Dynamic VIP PAY Belgrad, a co nie mniej istotne w 2018 roku brał udział w draftie NBA. Ponadto barwy HydroTrucku przywdzieją: Nickolas Neal, Brett Prahla i Dayton Griffin. Oczy sympatyków klubu zwrócone z pewnością będą na tego ostatniego. To właśnie Griffin ma stanowić o sile drużyny pod względem zdobywania punktów. – Transferu dokonaliśmy trochę niespodziewanie... Tym bardziej jesteśmy zadowoleni, bo Dayton jest koszykarzem, który zrobi różnicę – mówił wówczas z satysfakcją Piotr Kardaś, prezes HydroTruck Sport SA.

Griffin urodził się 21 grudnia 1995 roku w St. Petersburg na Florydzie. Tam ukończył szkołę średnią, a potem doskonalił swoje umiejętności koszykarskie na dwóch dobrych uczelniach. Najpierw był podstawowym graczem Louisiana Tech Florida, a kolejne dwa lata spędził na University Central Florida, którego jest absolwentem.

Tymczasem w niedzielę radomianie po raz pierwszy wybiegną na parkiet, by w meczu o punkty powalczyć z Legią. Trenerem zespołu ze stolicy jest Wojciech Kamiński, a mecz rozpocznie się o godz 15 i będzie transmitowany przez Polsat Sport.

MACIEJ KWIATKOWSKI

Dwa ostatnie sprawdziany

Dwa turnieje towarzyskie rozegrają w dwa kolejne weekendy siatkarze Cerradu Enei Czarnych Radom. Dla podopiecznych trenera Roberta Prygla będą to ostatnie sprawdziany przed startem PlusLigi.

Dotychczasowy bilans spotkań kontrolnych nie jest korzystny dla „Wojaskowych”. Radomianie rozegrali do tej pory sześć pojedynków, ale żadnego z nich nie wygrali.

Najpierw zremisowali 2:2 z MKS-em Będzin, potem przegrali 0:4 z PGE Skrą Bełchatów, następnie zakończyli remisem pojedynek ze Ślepskiem Małow Suwałki (2:2), a potem przegrali z tym zespołem 1:3. W miniony weekend podopieczni trenera Roberta Prygla wzięli udział w turnieju w Suwałkach, gdzie znowu zmierzali się z ekipą Ślepska Małow, z którą ponownie przegrali, tym razem 0:3. W tym samym stosunku ulegli też dzień później Verwie Warszawa Orlen Paliwa.

Radomskich siatkarzy czekają jeszcze dwa turnieje towarzyskie. W weekend (29-30 sierpnia) Cerrad Enea Czarni będą gospodarzem Ogólnopolskiego Turnieju Piłki Siatkowej w Koźmierzach. Tam w sobotę zmierzą się z LUK Politechniką Lublin (godz. 16), a w niedzielę zagrają o trzecie lub pierwsze miejsce turnieju (w zależności od wyniku sobotniego pojedynku). W hali Koźmierzkiego Centrum Rekreacji i Sportu przy ul. Głowaczowskiej zagra jeszcze Asseco Resovia Rzeszów i MKS Będzin.

Ostatnim sprawdzianem dla podopiecznych trenera Roberta Prygla będzie turniej w Lublinie, zaplanowany na 4-5 września. Tam obok radomian i gospodarzy, czyli LUK Politechniki Lublin, zagrają Asseco Resovia Rzeszów i Verva Warszawa Orlen Paliwa.

Start PlusLigi zaplanowany jest na 12 września. W pierwszej kolejce radomianie zagrają u siebie z Indykpołem AZS Olsztyn. To spotkanie rozpocznie się o godz. 14.45 w hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ul. Narutowicza 9 w Radomiu.

MN

REKLAMA

REKLAMA

**TWOJA REKLAMA
TUTAJ!**

☎ 48 360 25 25

**Zostaw u nas elektrośmieci
lub zadzwoń i umów się na odbiór**

**MASZ W DOMU STARĄ PRALKĘ, ŁODÓWKĘ,
TELEWIZOR, KOMPUTER, A MOŻE TOSTER?**

Pamiętaj, nie wyrzucaj sprzętu do kosza, to materiał
NIEBEZPIECZNY DLA ŚRODOWISKA
– musi zostać posegregowany, poddany recyklingowi i unieszkodliwiony

telefon: 535 804 805

**Skarżysko-Kamienna
Prezydenta RP Ignacego Mościckiego 27B**